

# Hajduk, Ryszard

---

## Jak ci, którzy nacinają sykomory : posługa słowa w świetle nauczania Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)

---

Studia Redemptorystowskie nr 9-1, 195-210

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **JAK CI, KTÓRZY NACINAJĄ SYKOMORY. POSŁUGA SŁOWA W ŚWIETLE NAUCZANIA JOSEPHA RATZINGERA (BENEDYKTA XVI)**

Światu potrzeba Ewangelii. Przekonany o tym do głębi Jan Paweł II wzywał do nowej ewangelizacji. Ostatni synod biskupów poświęcony roli słowa Bożego w życiu i misji Kościoła (październik 2008) przypominał wierzącym, że prawda Chrystusowa zawarta w Piśmie Świętym i głoszona światu pozwala ludziom uzyskać osobową i duchową tożsamość. Benedykt XVI powołał do istnienia Papieską Radę ds. Nowej Ewangelizacji – jej zadaniem jest przeciwdziałać laicyzacji w społeczeństwach i kulturach, które odrywają się od swoich chrześcijańskich korzeni. Nacisk położony przez współczesny Kościół na głoszenie Ewangelii wskazuje na wielkie znaczenie przepowiadania zarówno z uwagi na dobro wierzących, jak i rozwój Kościoła w świecie.

O proklamacji słowa Bożego obecny papież mówi w swoich publikacjach wielokrotnie. Jako doskonały obserwator zmian zachodzących w świecie Joseph Ratzinger dostrzega w przepowiadaniu ważne narzędzie oddziaływania na współczesną kulturę, która wpływa na sposób myślenia dzisiejszych ludzi, propagując często wzorce niezgodne z prawdą o człowieku i jego ostatecznym przeznaczeniu. W tej sytuacji potrzeba zdecydowanej proklamacji Chrystusowej prawdy, która wskaże człowiekowi drogę ku pełni człowieczeństwa.

### **1. Przepowiadanie Ewangelii odpowiedzią na wyzwania epoki**

W dzisiejszym świecie wielu ludzi żyje tak, jakby Boga nie było, a cywilizacja zachodnia wyrzeka się swoich chrześcijańskich korzeni. Chrześcijaństwo we współczesnej Europie znalazło się w kryzysie, gdyż społeczeństwa zachodnie odrzucają prawdę chrześcijańską<sup>1</sup>. Triumf święci racjonalizm, który twierdzi, iż człowiek nie jest w stanie dotrzeć do prawdy jako takiej.

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Wahrheit des Christentums*, w: *Weg und Weite. Festschrift für Karl Lehmann*, red. A. Ralfelt, Freiburg i. B. 2001, s. 631.

Wówczas też nie jest zdolny do kierowania się w życiu etosem, gdyż bez prawdy nie ma żadnych norm<sup>2</sup>.

Miarą wszystkich rzeczy w dzisiejszych czasach stały się pieniądź i bogactwo. Człowiek wierzy, że to on sam decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. W takiej sytuacji w świecie wartości oraz praw mu przysługujących pojawia się tak wielkie zamieszanie, że jedynym sposobem wyjścia z chaosu aksjologicznego wydaje się uznanie za największe wartości: tolerancji polegającej na akceptacji wszelkiego rodzaju postaw, zachowań i zapatrywań oraz relatywizmu kwestionującego istnienie prawdy i wolności, która pozbawiona jakichkolwiek granic przyjmuje postać bezwzględnej walki jednych przeciw drugim<sup>3</sup>.

W świecie, w którym gospodarka wolnorynkowa „narzuca swoje nieubłagane prawa każdej dziedzinie życia, autentyczna etyka katolicka wielu ludziom wydaje się obcym ciałem, przeżytkiem, rodzajem meteorytu kontrastującym nie tylko z konkretnymi zwyczajami życia, ale także z podstawą sposobu myślenia”<sup>4</sup>. Liberalizm w dziedzinie ekonomicznej na płaszczyźnie moralnej przyjmuje postać permissywizmu, który każe porzucić zasady moralne nauczane przez Kościół. Odejście od prawdy Ewangelii prowadzi do opowiedzenia się za nowoczesną moralnością, zezwalającą na stosowanie środków antykoncepcyjnych, przedmażeńskie pożycie seksualne, rozwody, aborcję, eutanazję oraz eksperymenty prowadzące do uśmiercania ludzkich zarodków<sup>5</sup>.

Szeroko rozpowszechnione w epoce postmodernistycznej przekonanie, że nie ma prawdy absolutnej, a przynajmniej że nie można jej poznać, prowadzi do wniosku, iż człowiek nie jest w stanie dotrzeć do prawdy o Bogu. Pojawiają się twierdzenia, że nauka chrześcijańska ma taką samą wartość jak treści głoszone przez inne religie. W chrześcijaństwie można bowiem co najwyżej dostrzec symboliczne formy wyrażenia doświadczenia religijnego podobne do tych, jakie spotyka się w innych religiach. Dlatego nikomu nie wolno stawiać własnego ponad cudze, gdyż wszędzie można

<sup>2</sup> Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 62.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Werte in Zeichen des Umbruchs. Die Herausforderungen der Zukunft bestehen*, Freiburg i. B. 2005, s. 50.

<sup>4</sup> *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tłum. Z. Orszyn, Kraków-Warszawa 1986, s. 71.

<sup>5</sup> R. Hajduk, *Współczesne mity – „złodzieje nadziei”*. Prawda chrześcijańska w starciu z „postępową mitologią” w świetle encykliki „*Spe salvi*”, w: *Zbawienie w nadziei. Wokół encykliki „Spe salvi” Benedykta XVI*, red. K. Parzych-Blakiewicz, Olsztyn 2010, s. 12.

odnaleźć część prawdy, a różne symbole wydają się jedyną możliwością, by jako zbliżyć się do tego, co boskie<sup>6</sup>.

Joseph Ratzinger podkreśla, że chrześcijaństwo nie jest tylko jakimś systemem zbudowanym z poznanych prawd, lecz drogą, czyli prawdą, która domaga się konkretnego urzeczywistnienia w określonym sposobie życia. „Podczas gdy platonizm daje ideę prawdy, to wiara chrześcijańska daje prawdę jako drogę i dopiero jako droga staje się ona prawdą człowieka. Prawda jako samo poznanie, jako sama idea nie ma mocy; staje się prawdą człowieka dopiero jako droga, która stawia przed nim wymagania, na którą może i musi wstąpić”<sup>7</sup>.

W takiej sytuacji konieczne jest głoszenie prawdy Ewangelii, która nie jest jedną z wielu informacji, ale orędziem mającym zupełnie inną naturę aniżeli zwykła wiadomość. Dla papieża Benedykta XVI głoszenie Ewangelii to performansja – żywy proces, dzięki któremu życie ludzkie może nabrać właściwego kształtu oraz przyjąć odpowiedni kierunek rozwoju ku pełni człowieczeństwa<sup>8</sup>. Słowo skierowane przez Boga do ludzi ma moc sprawczą. Nie jest to tylko jakaś porcja wiedzy uzupełniającej ludzki zasób wiadomości. Ewangelia niesie bowiem z sobą prawdę, która „tworzy fakty i zmienia życie”<sup>9</sup>.

Chrześcijaństwo głosi światu prawdę o Bogu i o zbawieniu człowieka objawioną w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią objawienia<sup>10</sup>. W Synu Bożym mieszka pełnia prawdy (1 Tm 3, 16; Ef 4, 2). W Chrystusie w jedyny i niepowtarzalny sposób została ludziom objawiona prawda, która najpełniej odsłania sens ludzkiej egzystencji. Dlatego głosić Ewangelię to ukazywać ludziom Chrystusa, który przynosi ludziom prawdę o ich życiu i umieraniu<sup>11</sup>. „On mówi nam, kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby prawdziwie być człowiekiem. Wskazuje nam drogę, a tą drogą jest prawda. On sam jest jedną i drugą, a zatem jest także życiem, którego wszyscy poszukujemy. On też wskazuje drogę poza granicę śmierci”<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajczkowski, Kielce 2005, s. 141.

<sup>7</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 1970, s. 58.

<sup>8</sup> Tenże, *Comunicazione e cultura: nuovi percorsi per l'evangelizzazione nel Terzo Millennio*, „Nuova Umanità” 145 (2003), nr 1, s. 46.

<sup>9</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Rzym 2009, nr 2.

<sup>10</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, Rzym 1965, nr 2.

<sup>11</sup> J. Ratzinger, *Wahrheit des Christentums...*, dz. cyt., s. 636.

<sup>12</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, dz. cyt., nr 6.

Kościół ma zadanie głosić Chrystusa, nawołując do opowiedzenia się za Nim jako za prawdą, czyli drogą, która prowadzi do prawdziwego życia. Głoszenie Chrystusa jako prawdy nie jest sprzeczne z humanistyczną ideą rozumu, oświecenia i wolności. Wiara i rozum są bowiem wezwane do wzajemnego oczyszczania się i uzdrawiania, a więc potrzebują się nawzajem i muszą się akceptować<sup>13</sup>. Co więcej, uznanie Chrystusa jako prawdy prowadzi ludzi do odkrycia znaczenia rzeczy i podstawy ludzkiej miłości. To wiara w Syna Bożego i przyjęcie prawdy Ewangelii pozwala człowiekowi nadawać kształt swojej wolności w oparciu o niezniszczalną podstawę istnienia i wyzwolić się od niepewności i obaw o sens, wartość oraz konsekwencje swoich działań<sup>14</sup>.

Ze względu na dobro człowieka – doczesne i wieczne – oraz z uwagi na przyszłość ludzkości Kościół ma obowiązek stawiać opór temu, co niesie kultura masowa, oraz demaskować obecne w niej szkodliwe tendencje<sup>15</sup>. Według Josepha Ratzingera głoszenie Ewangelii ma przypominać znaną z Biblii czynność nacinania sykomor (Am 7, 14). Figi, aby mogły szybko dojrzeć, muszą być nacięte w odpowiednim czasie przed zbiorami. Św. Bazyl, na którego powołuje się obecny papież, używa sykomory jako symbolu prezentującego ówczesny świat pogański, który ofiaruje ludziom wielkie bogactwo, ale wszystko to jest pozbawione smaku. Taki stan rzeczy jest efektem życia zgodnego z obyczajami pogańskimi. Gdy uda się naciąć kultury sensem Logosu, świat pogański zmieni się i stanie się smaczny oraz użyteczny. On sam nie jest w stanie się zmienić. Będzie to możliwe, tylko gdy nastąpi interwencja z zewnątrz.

Zdaniem Josepha Ratzingera, podobnie jest też dzisiaj. Świat może zmienić się na lepsze tylko dzięki przepowiadaniu Ewangelii. Chrystusowa prawda musi „naciąć” współczesną kulturę i jej owoce, „aby to, co nieodpowiednie, zostało oczyszczone i stało się nie tylko użyteczne, ale także dobre”<sup>16</sup>. Tylko bowiem Logos – boska prawda – może doprowadzić życie człowieka i kształtowaną przez niego rzeczywistość do autentycznej dojrzałości. Dlatego potrzeba głosicieli słowa, którzy oddani na służbę Chry-

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *Was die Welt zusammenhält. Vorpolitische moralische Grundlagen eines freiheitlichen Staates*, w: *Dialektik der Säkularisierung. Über Vernunft und Religion*, red. J. Habermas, J. Ratzinger, Freiburg i. B. 2006, s. 57.

<sup>14</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, dz. cyt., nr 8; J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja...*, dz. cyt., s. 205; P. Blanco Sarto, *Logos. Joseph Ratzinger y la historia de una palabra*, „Limite” 14 (2006), nr 1, s. 77.

<sup>15</sup> *Raport o stanie wiary...*, dz. cyt., s. 31 i 99.

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *Comunicazione e cultura...*, dz. cyt., s. 49.

stusowi i Jego prawdzie będą odważnie głosić Ewangelię jak ci, którzy nacinają sykomorę.

## 2. Wskazania homiletyczne Josepha Ratzingera

Wszyscy, którzy w Kościele zostali powołani do głoszenia słowa Bożego, winni sobie zdawać sprawę z potrzeb i problemów, z jakimi borykają się współcześni ludzie. Ponadto zadaniem kaznodziejów jest pielęgnować świadomość przynależności do ludu Bożego oraz zawsze pełnić swoją misję w Kościele i z Kościołem. Głosiciele słowa są zobowiązani dbać o odpowiedni kształt przepowiadania, aby światło Chrystusowej prawdy mogło rozblysnąć pełnym blaskiem, wskazując ludziom drogę do komunii z Bogiem i pełnej realizacji ich powołania. Na to wszystko zwraca uwagę w swoich publikacjach Joseph Ratzinger jako teolog i papież, który formuluje konkretne wskazania dotyczące posługi słowa.

### 2.1. Potrzeba przepowiadania *ad intra* i *ad extra*

W Nowym Testamencie przepowiadanie służy urzeczywistnieniu się Kościoła już ustanowionego i żyjącego. Jest również aktem, który go przekracza i pozwala rodzić się tam, gdzie jeszcze go nie było. Z jednej strony głoszenie Ewangelii służy wzrostowi wiary, jej odnowie i umocnieniu. Z drugiej jest apelem skierowanym do tych, którzy jeszcze stoją z dala.

Gdyby ograniczyć się tylko do pierwszego aspektu, Kościół stałby się sterylny i utraciłby siłę potrzebną do rozwoju w teraźniejszości. Gdyby zaś chciał się tylko dopasować do mentalności współczesnych i przestałby ożywiać swoją wiarę „chlebem słowa Bożego” (Orygenes), nie miałby innym nic do powiedzenia. Dlatego obie formy przepowiadania muszą istnieć obok siebie<sup>17</sup>.

Dla papieża Benedykta XVI rzeczą doniosłej wagi jest przepowiadanie „powiązane z celebracją sakramentalną i z życiem wspólnoty tak, by słowo Boże było rzeczywistym wsparciem dla życia Kościoła”<sup>18</sup>. Chodzi przy tym o takie głoszenie słowa Bożego, które będzie miało na względzie cel katechetyczny, a także określony profil tematyczny. Istnieje bowiem wielka potrzeba przekazania wiernym – także w homiliach wygłaszanych w czasie liturgii – autentycznego naucza-

<sup>17</sup> Tenże, *Dogma e predicazione*, Brescia 1974, s. 16–17.

<sup>18</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*, Rzym 2007, nr 46.

nia Kościoła dotyczącego treści wiary chrześcijańskiej, celebracji misterium chrześcijańskiego, życia opartego na zasadach ewangelicznych oraz praktykowania modlitwy. Dlatego „trzeba unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysłaniających prostotę słowa Bożego, jak również bezużytecznych dywagacji, które mogą prowadzić do skupienia uwagi bardziej na kaznodziei niż na istocie ewangelicznego orędzia”<sup>19</sup>.

Wszystko to ma niezwykle istotne znaczenie z uwagi na zamieszanie, jakie panuje dzisiaj w świecie i dotyka także wierzących. Rozpowszechniane są bowiem nieraz slogany, w których znajduje wyraz zbyt euforyczne posoborowe nastawienie do świata. Pojawia się także przekonanie, iż prawowierność, czyli wiara zgodna z nauką Pisma Świętego i żywej Tradycji Kościoła, jest czymś wtórnym w stosunku do „dobrego życia” i praktykowania miłości bliźniego (prymat tzw. ortopraksji nad ortodoksją). Tymczasem to „ortodoksyjne” myślenie nadaje kierunek właściwemu działaniu, a znajomość prawd wiary chrześcijańskiej pozwala wyznawcom Chrystusa ugruntować swoją tożsamość, aby mogli skutecznie stawiać opór temu, co złe i destrukcyjne we współczesnej kulturze<sup>20</sup>.

## 2.2. Przepowiadanie z Kościołem i w Kościele

Joseph Ratzinger zauważa, iż od czasów posoborowych (lata 60. i 70.) powszechnie mówi się o kryzysie przepowiadania dotyczącym zarówno przekazu treści, jak i sposobu głoszenia słowa Bożego. W celu odnowy posługi słowa kaznodzieje sięgają po różne rozwiązania – od ścisłego biblicyzmu po dialog we wspólnocie. Ponadto nieraz wyznają przekonanie, że głoszenie słowa Bożego winno służyć krytykowaniu Kościoła, który należy „poprawiać” z ambony. Można u niektórych z nich zaobserwować tendencję do stawiania się ponad Kościołem, a tym samym do wywyższania się ponad świeckich, chociażby z powodu posiadanej wiedzy. Obecny papież upatruje podstawowe źródło kryzysu przepowiadania posoborowego w tym, że Kościół przestaje być jego regułą i miejscem, a staje się przedmiotem krytyki uprawianej w ramach posługi słowa<sup>21</sup>.

Tymczasem przepowiadanie jest możliwe tylko z Kościołem i w Kościele. Kaznodzieja proklamuje Ewangelię w imieniu Kościoła, a nie własnym. Jego osobista wiara jest podtrzymywana przez wiarę Kościoła i przez słowo Boże, które nadają kształt jego wierze.

<sup>19</sup> Tenże, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, Rzym 2010, nr 59.

<sup>20</sup> *Raport o stanie wiary...*, dz. cyt., s. 18–19.

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 11.

Kaznodzieja nie jest jedynie kimś, kto w swoim imieniu przekazuje innym nabytą przez siebie wiedzę teologiczną. Nie stoi on „poza Kościołem”, aby zgodnie ze swoimi osobistymi poglądami (wiedzą teologiczną czy decyzją podjętą w sumieniu) poddawać go krytyce. Wiara kaznodziei musi być w swej istocie procesem prowadzącym do coraz ściślejszego zjednoczenia się ze wspólnotą wierzących w Chrystusa. Przyjęcie wiary jest zjednoczeniem się z Kościołem. Wiara jest wyjściem z własnej izolacji, by zjednoczyć się z Kościołem – Ciałem Chrystusa. Wierzyć to stawać się jednym ciałem. To jedno Ciało, czyli Kościół, jest podmiotem proklamacji kaznodziejskiej, a głosiciel słowa Bożego zabiera głos w jego imieniu<sup>22</sup>.

### 2.3. Prawda Boża normą przepowiadania

Kaznodzieja, który głosi słowo Boże z Kościołem i w Kościele, jest instrumentem – często niegodnym – w rękach samego Boga. To sam Bóg działa przez Kościół i swoje sługi. Dlatego kaznodzieja nie może się ograniczyć tylko do głoszenia tego, co sam przeżył, gdyż prowadziłoby to do herezji. Musi on głosić całość chrześcijaństwa, a zatem także to, czego sam jeszcze w swoim życiu nie urzeczywistnił. Słowo Boże jest mieczem obojętnym – skierowanym nie tylko przeciw słuchaczom, ale także przeciwko głoszącemu je. Joseph Ratzinger pyta: Jak wyglądałoby chrześcijaństwo, gdyby papież głosił tylko to, co sam przeżył?<sup>23</sup> To, co subiektywne – włącznie ze świętością głoszącego – zawsze poprzedzone jest świętością obiektywną przesłania, które powinien przekazywać kaznodzieja. Przepowiadanie słowa Bożego nie może służyć kaznodziei do dzielenia się ze słuchaczami własnymi opiniami na temat chrześcijaństwa, lecz wyłącznie wiarą Kościoła, która przez wieki przekazywana z pokolenia na pokolenie jest darem i oparciem dla wszystkich<sup>24</sup>.

Od głosiciela słowa Bożego wymagana jest autentyczność i prawdomówność, gdyż żeby kogoś do czegoś przekonać, sam najpierw musi być do tego przekonany. Kaznodzieja winien zatem być „człowiekiem Kościoła” także w tym znaczeniu, że zgłębia autentyczną doktrynę chrześcijańską, aby być w pełni świadomym znaczenia i bogactwa swej wiary. Wówczas też może w wiarygodny sposób przekazywać światu argumenty przemawiające za odważnym opowiedzeniem się za Chrystusową prawdą, któ-

<sup>22</sup> Tamże, s. 20.

<sup>23</sup> Tamże, s. 53.

<sup>24</sup> J. Ratzinger, *Theologische Prinzipienlehre. Bausteine zur Fundamentaltheologie*, Donauwörth 2005, s. 298.



ra równocześnie jest drogą, oraz wzywać do wiernego podążania zgodnie z nią przez życie. Tylko przepowiadanie wierne prawdzie, a więc słowu Bożemu i Magisterium Kościoła, może pociągnąć człowieka w przestrzeń Bożej obecności<sup>25</sup>.

Joseph Ratzinger uczy, że pierwszą normą przepowiadania jest Pismo Święte. Aby jednak słowo Boże mogło rozbłysnąć pełnią światła, musi być interpretowane odpowiednio do potrzeb czasu i zawsze w świetle wiary, która pozwala na dokonanie jego jasnej interpretacji. Przepowiadanie – zwłaszcza liturgiczne – winno służyć uaktualnieniu przesłania Pisma Świętego, ażeby „wierni mogli odkryć obecność i skuteczność słowa Bożego w swoim codziennym życiu”<sup>26</sup>.

Obecny papież zwraca także uwagę na doniosłą rolę, jaką oficjalne nauczanie Kościoła odgrywa w przepowiadaniu. Definicje dogmatyczne nie są dodane do Pisma Świętego, ale są nicią, która prowadzi przez Biblię jak przez labirynt. Zadaniem Magisterium Kościoła jest dawać jasność, pewność i charakter jednoczący orzeczeniom wydanym w przeszłości, które mogą dzisiaj być niezrozumiałe. Ponadto trzeba pamiętać, że nie tylko orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ale także Biblia jest „słowem eklezjalnym”, gdyż natchnienie nie jest procesem indywidualnym i charyzmatycznym, ale historyczno-kościelnym. Utworzenie się kanonu Pisma Świętego było wydarzeniem eklezjalnym. Ludzkim podmiotem Biblii jest zatem Kościół, w którym działa Duch Święty<sup>27</sup>.

#### 2.4. Proklamacja żyjącego Chrystusa

Według Josepha Ratzingera celem przepowiadania jest powiedzieć człowiekowi, kim jest i co musi czynić, aby być sobą. Kaznodziei głoszącemu słowo Boże powinien towarzyszyć zamiar odkrycia przed słuchaczem prawdy o jego egzystencji, czyli tego, na czym może oprzeć swoje życie i co nadaje sens jego umieraniu<sup>28</sup>. To odkrywanie jest nie tyle przekazywaniem jakiejś intelektualnej prawdy, ile spotkaniem z Prawdą, która jest Osobą. Kaznodziei powinno zależeć przede wszystkim na ukazaniu ludziom Chrystusa<sup>29</sup>. Podstawą bycia chrześcijaninem nie jest bowiem jakaś decyzja etyczna czy niezwykła idea, lecz „spotkanie z wydarzeniem, z Oso-

<sup>25</sup> P. Blanco Sarto, *Logos...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>26</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, dz. cyt., nr 59.

<sup>27</sup> J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 19–24.

<sup>28</sup> Tenże, *The Nature and Mission of Theology*, San Francisco 1995, s. 62–63.

<sup>29</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, dz. cyt., nr 59.

bą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukiernikowanie”<sup>30</sup>.

Przepowiadanie jest przede wszystkim komunikacją bliskości Chrystusa. Kaznodzieja występujący jako *alter Christus* gwarantuje, że człowiek słuchający słowa Bożego może doświadczyć bliskości miłującego „Ty”. Głosciciel słowa prowadzi słuchaczy do nawiązania relacji z boskim „Ty”. Przepowiadanie staje się prawdziwą komunikacją, gdy kaznodzieja wypowiada siebie, ukazując słuchaczom swoją relację z Jezusem, gdyż tylko ci, którzy żyją Jezusem, będą w stanie Go wypowiedzieć<sup>31</sup>.

W teologii obecnego papieża Ewangelia to coś więcej niż dobra nowina. To orędzie, które zbawia. Ewangelia głoszona przez Jezusa jest działaniem lub mocą, która wstępuje w świat, aby go zbawić i przemienić. Centrum Jego proklamacji stanowi orędzie, że nadeszło królestwo Boże. Całe przepowiadanie Jezusa koncentruje się na tajemnicy Jego osoby<sup>32</sup>. Nigdy nie sprowadza się ono tylko do przemawiania, czyli do przekazu słów. Jego głoszenie ma zawsze charakter „sakramentalny”; tzn. Jego słowa nie są oddzielone od Jego „Ja” – Jego ciała. Skoro zaś dzisiejszy Kościół ma za zadanie kontynuować zbawczą misję Syna Bożego, przepowiadanie musi przyjąć taki kształt, aby umożliwiała słuchaczom spotkanie żywego Jezusa<sup>33</sup>.

Kaznodziei, który pragnie pomóc ludziom nawiązać osobisty kontakt z Jezusem, potrzeba wewnętrznego zjednoczenia z Panem. Winien on być pierwszym słuchaczem słowa Bożego, aby nieść ludziom światło Jezusowego orędzia. W jego posłudze wypełnianej na wzór Apostołów głoszenie zbawienia nie może być ani samym słowem, ani jedynie nauczaniem, lecz wydarzeniem – tak samo jak Jezus jest wydarzeniem i Słowem Boga w swej osobie. Będąc świadkiem Jezusa, kaznodzieja winien głosić Go tak, aby doprowadzić ludzi do spotkania z Nim<sup>34</sup>.

Spotkanie z Chrystusem Panem i Odkupicielem stanie się problematyczne, jeśli w proklamacji słowa Bożego pojawi się tzw. jezuizm<sup>35</sup>. Joseph Ratzinger używa tego słowa na określenie sytuacji, kiedy kaznodzieja prezentuje Jezusa jako kogoś męskiego, twardego, podejmującego walkę o słuszną sprawę, czyli wyłącznie jako człowieka idealnego. Ale wtedy – pyta obecny papież – czy nie można Go zastąpić Gandhim, Martinem

<sup>30</sup> Tenże, *Encyklika „Deus caritas est”*, Rzym 2005, nr 1.

<sup>31</sup> *Światłość świata...*, dz. cyt., s. 75.

<sup>32</sup> T.P. Rausch, *Pope Benedict XVI: An Introduction to His Theological Vision*, Mahwah 2009, s. 89–90.

<sup>33</sup> P.J. Cameron, *Why preach: Encountering Christ in God's Word*, San Francisco 2009, s. 50–51.

<sup>34</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 150.

<sup>35</sup> J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 38–39.

Lutherem Kingiem, Korczakiem albo Che Guevarrą? Jezuizm jest substytutem chrystocentryzmu, którym powinno się charakteryzować prawdziwe chrześcijańskie przepowiadanie. Chrystocentryzm polega na tym, że kaznodzieja ukazuje Jezusa jako prawdziwego Syna Bożego, który dokonał dzieła odkupienia świata. Bóg, który w Jezusie Chrystusie stał się człowiekiem, zdeterminował bieg dziejów i nie można Go nikim zastąpić. Z tego też względu Jezus – Pan i Zbawiciel – musi być zawsze w centrum przepowiadania.

### 2.5. Szacunek dla wiary ludzi ubogich

Prosta wiara człowieka ubogiego zasługuje na szacunek kaznodziei, któremu nie wolno wykorzystywać ambony po to, by demonstrować wobec słuchaczy swoją wyższość intelektualną. Przepowiadanie chrześcijańskie nie może polegać na wygłaszaniu błyskotliwych wykładów naukowych. Kaznodziei nie wolno popisywać się swoją wiedzą, aby zawstydzić wiernych świeckich. Winien bowiem pamiętać, iż ma przed sobą ubogich (*anawim*), którzy karmią swoją wiarę Bożą obietnicą i mądrością płynącą z Biblii<sup>36</sup>.

Wiara ubogich to dla Kościoła centralna wartość. Ubodzy przyjmują z prostotą to, co daje im Kościół. Oni też swoim życiem pokazują, czym prawdę jest Kościół. „Kościół bowiem najbardziej jest nie tam, gdzie się organizuje, reformuje, rządzi, tylko w tych, którzy po prostu wierzą i w nim przyjmują dar wiary, który staje się dla nich życiem. Tylko ten, kto doświadczył, jak – mimo zmiany swych sług i swych form – Kościół dźwiga ludzi, daje im ojczyznę i nadzieję, ojczyznę, która jest nadzieją: drogą do życia wiecznego. Tylko ten, kto doświadczył tego, wie, czym jest Kościół zarówno niegdyś, jak i obecnie”<sup>37</sup>.

Kaznodzieja, który z szacunkiem odnosi się do wiary ludzi ubogich, zna dobrze ich życie i nie lekceważy ich problemów egzystencjalnych. Dlatego w kaznodziejstwie potrzeba zdrowego realizmu<sup>38</sup>. Ten zaś podpowiada, że nie można tylko mówić z ambony o zwycięstwie Chrystusa nad grzechem, śmiercią i Szatanem w taki sposób, jakby odtąd ludzie już nie musieli się zmagać z żadnymi przeciwnościami. Autentyczna nadzieja chrześcijańska zdaje sobie sprawę z obecności zła w świecie zgodnie z ideą „jeszcze nie”, gdyż świat ze swej natury jest niedoskonały, a pełne zwycięstwo nad złem

<sup>36</sup> Tamże, s. 31.

<sup>37</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 288.

<sup>38</sup> Tenże, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 54.

to dar Boga, który „może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć”<sup>39</sup>.

## 2.6. Odwaga głoszenia Ewangelii

Przepowiadanie chrześcijańskie nie może pozostać obojętne na zmiany dokonujące się we współczesności. Przepowiadanie powinno być równocześnie synchroniczne i diachroniczne<sup>40</sup>, tzn. musi uwzględniać konkretną sytuację, ukazując dzisiejsze problemy, i równocześnie przenikać ją i oczyszczać w świetle wiary. Dokonuje się to mocą prawdy chrześcijańskiej ukrytej w Ewangelii, która stanowi kryterium prawdziwej odnowy ludzkiej rzeczywistości.

Joseph Ratzinger twierdzi, że *aggiornamento* – otwarcie Kościoła na świat zapoczątkowane przez Sobór Watykański II – jest często interpretowane jako dostosowanie i zaadaptowanie wiary oraz praktyki chrześcijańskiej do zwyczajów i języka nowoczesnego świata w takiej mierze, aby wiara i praktyka stawały się zasymilowane (albo ukształtowane) przez podstawowy system wartości, który konstytuuje nowoczesność. W efekcie chrześcijanie niejednokrotnie bardziej utożsamiają się z trendami występującymi w danej epoce aniżeli ze swoją tradycją. Niezdolni są wówczas do tego, by być „solą” i „światłością świata”.

Właściwą postawę wobec świata przyjmują ci wierzący, którzy mają odwagę krytycznie spojrzeć na rzeczywistość. Głosiciel słowa powinien być kimś, kto podstawowe założenia życia społecznego poddaje „badaniu mikroskopowemu”. Dostrzegając niebezpieczne zjawiska we współczesnej kulturze, będzie mógł się uchronić przed irenizmem, który będąc formą rezygnacji z własnego stanowiska, nie służy proklamacji prawdy. W przepowiadaniu potrzeba bezkompromisowej i odważnej krytyki współczesnej kultury. W tym kontekście Joseph Ratzinger powołuje się na artykuł Hugona Rahnera o *pompa diaboli* (procesjach diabelskich), których chrześcijanie wyrzekali się przy chrzcie<sup>41</sup>. Termin ten pierwotnie odnosił się do popularnych w czasach rzymskich spektakli, pełnych okrucieństwa, przemocy oraz mordów na mężczyznach i kobietach. Każdy, kto chciał zostać chrześcijaninem, musiał zerwać z tego rodzaju chorymi i wynaturzonymi formami kultury. Dzisiaj natomiast chodzi o odrzucenie i krytykę wszelkich form degeneracji obecnych w kulturze współczesnej, które czynią

<sup>39</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, dz. cyt., nr 31.

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 21.

<sup>41</sup> Tenże, *Comunicazione e cultura...*, dz. cyt., s. 51.

zamach na ludzką godność i zamieniają świat w środowisko zagrażające człowiekowi.

### 3. Specyfika rozumienia proklamacji słowa Bożego w teologii Josepha Ratzingera

Joseph Ratzinger w swych pismach wielokrotnie podkreśla, iż głosić Ewangelię to nie tyle przekazywać jakąś informację, ile dokonywać aktu performacyjnego. W teorii komunikacji performancja oznacza wykonanie pewnego działania za pomocą słów<sup>42</sup>. Mówca zabiera głos z określoną intencją, aby nawiązać odpowiedni kontakt ze słuchaczem. Przy tym zależy mu, aby odbiorca jego komunikatu zrozumiał, w jakim celu przemawia, przekazując określoną treść. Akt performacyjny „określa intencję, czyli działanie, które przy pomocy wypowiedzi dokonuje się w jakiejś specyficznej sytuacji”<sup>43</sup>.

W kaznodziejstwie chodzi o to, by głosiciele słowa byli świadomi celu swojej posługi. Każdy kaznodzieja winien wiedzieć, ku czemu zmierza, zabierając głos na ambonie. Obok sformułowania przesłania homilii kaznodzieja winien określić jej cel tak, aby znalazła w nim wyraz jego intencja, która nada odpowiedni kształt całej wypowiedzi kaznodziejskiej<sup>44</sup>. Czytelność intencji, z jaką przemawia kaznodzieja, ułatwia wówczas słuchaczom odbiór homilii, gdyż dopiero dzięki niej odsłania się przed ludźmi życiowe znaczenie i zastosowanie głoszonych treści.

W swoich rozważaniach teologicznych Joseph Ratzinger podkreśla, że całe przepowiadanie powinno mieć charakter performacyjny. Wynika to z mocy Ewangelii, która jest przekazywana ludziom. Kaznodzieja jest sługą słowa Bożego, z którym winien pozostawać w głębokiej zażyłości. Przystępując do głoszenia Ewangelii, ma on zadanie znaleźć odpowiedź na pytanie, co teksty natchnione chcą powiedzieć ludziom żyjącym w obecnej sytuacji. Kontakt z dobrą nowiną Jezusa skłania kaznodzieję do przemawiania z przekonaniem i pasją, jak czyni to herold posłany przez władcę, aby w jego imieniu w jakimś miejscu publicznym z mocą i uroczyście proklamował doniosłe dla królestwa fakty oraz decyzje, poruszając słuchaczy do odpowiednich reakcji<sup>45</sup>. Innymi słowy, kaznodzie-

<sup>42</sup> J.L. Austin, *Zur Theorie der Sprechakte*, Stuttgart 1972, s. 33.

<sup>43</sup> R. Hajduk, *Posłani głosić Dobrą Nowinę. Podstawowy kurs homiletyczny*, Kraków 2007, s. 124.

<sup>44</sup> Tenże, *Jakie znaczenie ma sformułowanie celu homilii?*, „Homo Dei” 2010, nr 1, s. 112–113.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu...*, dz. cyt., s. 51; Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska „Verbum Domini”*, dz. cyt., nr 59.

ja poprzez modlitwę i medytację winien sobie przyswoić intencję tekstu biblijnego tak, aby mógł zwrócić się do słuchaczy z głębokim poczuciem odpowiedzialności za wierny przekaz Ewangelii oraz z autentycznym zainteresowaniem o dobro wspólnoty i konkretnych osób, do których zwraca się z ambony jako Boży wysłannik.

Przepowiadanie performacyjne powinna cechować zgodność pomiędzy intencją kaznodziei a dążeniem Ewangelii, która chce nawrócić człowieka, odnowić jego życie, oświecić jego umysł i serce światłem Bożej prawdy, oczyścić spojrzenie na siebie i innych, wskazać drogę ku pełni życia. Kaznodzieja świadom konsekwencji wynikających z pełnienia funkcji sługi Ewangelii jest wezwany do odkrywania zamysłów Bożych i podporządkowania im swojego posłannictwa. Głosiciel słowa nigdy nie może stać się sędzią słowa i głosić samego siebie, lekceważąc performacyjną siłę Ewangelii<sup>46</sup>.

W świetle nauki o komunikacji międzypersonalnej performancja zawiera w sobie otwartość na relację, dzięki której możliwe są spotkanie i wymiana poglądów. Przepowiadanie o charakterze performacyjnym zmierza do nawiązania dialogu, który przebiega zarówno na płaszczyźnie odniesienia międzypersonalnego kaznodzieja – słuchacz, jak i w relacji Ewangelia – kultura. Są to dwie różne płaszczyzny, gdyż kaznodzieja nie jest uosobieniem Ewangelii, a słuchacze nie są, a przynajmniej nie muszą być rzecznikami współczesnej kultury. Nie ulega jednak wątpliwości, iż głoszenie słowa Bożego wpisuje się w spotkanie Ewangelii z kulturą, gdyż przepowiadanie zawsze dokonuje się w konkretnym kontekście kulturowym, który dla Kościoła stanowi określone wyzwanie do działania.

Pierwszym „miejszem” spotkania słowa Bożego z daną kulturą jest sam kaznodzieja uformowany w konkretnej wspólnocie ludzkiej poprzez jej sposób myślenia, odczuwania i działania<sup>47</sup>. Obcując ze słowem Bożym, jako pierwszy poddany jest oczyszczającemu działaniu prawdy Bożej – Logosu. Jego otwartość na działanie słowa Bożego sprawia, że znika pokusa ulegania obiegowym łatwym sloganom oraz sięgania po sformułowania świeckie, często powtarzane dla wzbudzenia zainteresowania<sup>48</sup>. Nabywa za to „ewangelicznej erudycji”, o której pięknie i wartości daje świadectwo wobec słuchaczy, wzywając ich do poddania się oczyszczającemu działaniu Ewangelii.

<sup>46</sup> J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 54.

<sup>47</sup> Tenze, *Comunicazione e cultura...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>48</sup> *Raport o stanie wiary...*, dz. cyt., s. 18; J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, dz. cyt., s. 54.

Joseph Ratzinger jest głęboko przekonany, iż głoszenie Ewangelii musi przyjąć postać dialogu ze współczesną kulturą. Jednakże podkreśla przy tym, iż „dialog ze światem jest możliwy tylko przy pełnym zachowaniu tożsamości. Jeżeli można, należy się »otworzyć na świat«, ale pod warunkiem, że osiągnęło się własną tożsamość i że ma się coś do powiedzenia. Trwała tożsamość jest warunkiem owego »otwarcia«. Tak uważali papieże i Ojcowie Soborowi”<sup>49</sup>.

W tym kontekście ujawnia się wielka odpowiedzialność wszystkich głoszących słowo Boże za kształtowanie najpierw własnej tożsamości chrześcijańskiej, a następnie tożsamości tych, do których zwracają się z Ewangelią. Dialog z kulturą prowadzony w postawie „otwarcia się na świat” przyniesie dobre owoce, jeśli ze strony wierzących towarzyszyć mu będzie „pewność” co do tego, kim się jest (godność dziecka Bożego) i co się ma (zbawienie w Chrystusie). Dialog, który służy poznaniu i uznaniu prawdy, możliwy jest tylko wówczas, gdy chrześcijanie mają wiarę osobistą i dojrzałą, oświeconą i płynącą z przekonania. Bez trwałej tożsamości łatwo duchownym i wiernym świeckim ulec nowoczesnej mentalności, co może doprowadzić do podania w wątpliwość kościelnego *depositum fidei*, a nawet do jego całkowitego odrzucenia<sup>50</sup>.

Kaznodzieja, który chce uczestniczyć w dialogu prowadzącym do przemiany ludzi i kultury w prawdzie Ewangelii, musi być człowiekiem wiernym Bożemu objawieniu i nauczaniu Kościoła. Tak mocno podnoszony przez Josepha Ratzingera kościelny charakter przepowiadania opiera się na silnej wierze w to, iż Kościół nie jest „antykwariatem”, w którym przechowuje się jakieś archaiczne prawdy, pozbawione dzisiaj większego znaczenia. To, co Kościół ma do przekazania światu, to „baza dla życia”, czyli prawda o Jezusie Chrystusie, który wskazuje ludziom, czym jest i gdzie jest życie<sup>51</sup>. Głosiciele słowa Bożego uczestniczą więc w przekazywaniu z pokolenia na pokolenie życiodajnej miłości Boga do ludzi, która objawiła się w Jezusie Chrystusie. Z tego względu przepowiadanie winno mieć zawsze charakter chrystocentryczny, gdyż nie istnieje ważniejsze orędzie dla ludzi niż prawda o zbawieniu w nadziei, którą jest dla świata Jednorodzony Syn Boży, kochający „z całą pasją właściwą prawdziwej miłości”<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Raport o stanie wiary..., dz. cyt., s. 30.

<sup>50</sup> R. Hajduk, *Czynić prawdę (Ef 4, 15). Elementy teologii pastoralnej fundamentalnej*, Olsztyn 2010, s. 197.

<sup>51</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, dz. cyt., nr 8.

<sup>52</sup> Tenże, *Encyklika „Deus caritas est”*, dz. cyt., nr 10.

\* \* \*

W swoim nauczaniu Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) prowadzi dialog ze współczesnością. Pierwszy stosuje w praktyce swoje wskazania, „nacinając” słowem nauki Chrystusowej współczesną kulturę, tak jak ogrodnik nacina sykomory. Występując bezkompromisowo przeciwko wszystkiemu, co odziera człowieka z jego godności i odbiera mu autentyczną nadzieję na osiągnięcie pełni życia w Bogu, obecny papież daje przykład, jak oprzeć się „duchowi świata” i ukazać chrześcijaństwo zaangażowane w proklamację prawdziwego humanizmu, „który uznaje w człowieku obraz Boży i pragnie wspierać go w realizacji życia odpowiadającego tej godności”<sup>53</sup>.

Joseph Ratzinger zdecydowanie sprzeciwia się postmodernistycznej niechęci do prawdy. W takim klimacie rodzi się bowiem pokusa odrzucenia Bożego Objawienia, a zarazem tendencja do wiary we wszystko inne, nieraz w największe nawet niedorzeczności. Nauka chrześcijańska zaś to nie narzucane ludziom przesady, ale synteza rozumu, wiary i życia<sup>54</sup>. Kaznodzieja powołany do przekazywania Chrystusowej prawdy winien zatem być człowiekiem prezentującym wysoki poziom intelektualny, mającym mocną wiarę i z radością podążającym przez życie za Chrystusem. Takich głosicieli słowa, świadomych znaczenia i bogactwa swej wiary, potrzeba dzisiaj Kościołowi. Jeśli ich zabraknie, trudno będzie mu dawać światu argumenty przemawiające za świadomym wyborem wiary chrześcijańskiej, czyli drogi, której kresem jest życie w pełni.

## Zusammenfassung

Joseph Ratzinger (Benedikt XVI) bringt oft in seinen Werken und Aussagen die Notwendigkeit der Verkündigung des Evangeliums zum Ausdruck. Darunter steckt das Anliegen, den Menschen die Wahrheit Gottes mitzuteilen, die den Sinn des Lebens und des Todes erschließt. Auch die Welt kann nur besser werden, wenn die Frohe Botschaft Jesu weitergegeben wird. Logos – die göttliche Wahrheit muss die heutige Kultur wie Sykomore „anschneiden“, damit sie den Menschen und die durch ihn gestaltete Wirklichkeit zur authentischen Reife führt. Infolgedessen spielt der Dienst der Verkündigung in der Kirche

<sup>53</sup> Tamże, nr 30.

<sup>54</sup> J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja...*, dz. cyt., s. 140.



sehr wichtige Rolle. Sie trägt dazu bei, dass die Gläubigen ihre Identität festigen und die christliche Gemeinschaft in der Welt wächst. Die Prediger sollen darauf achten, dass sie nicht sich selbst predigen, sondern Christus und sein Erlösungswerk, das im Mittelpunkt der Geschichte der Menschheit steht. Jede Proklamation des Evangeliums soll performativ sein, d.h. sie soll als Tatwort Tatsachen schaffen und das Leben auf eine neue Bahn lenken (vgl. *Spe salvi*, Nr. 2). Die kirchlichen Verkündiger sind verpflichtet, im Namen Christi sachliche Kritik an der heutigen kulturellen Realität zu üben. Der Papst Benedikt XVII geht allen Predigern voran als unermüdlicher Zeitkritiker. Er ist der Erste, der mit dem Wort der Wahrheit die Kultur unermüdlich „anschneidet“, damit sie in der Gestalt vom echten Humanismus Früchte bringt.

Ryszard Hajduk CSsR – ur. w 1966 roku w Rudzie Śląskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1992 roku. W latach 1992–1995 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Juliusza Maksymiliana w Würzburgu (Niemcy), uzyskując doktorat z teologii pastoralnej. Habilitacja w 2001 roku na UKSW w Warszawie. Wykładowca homiletyki w WSD Redemptorystów w Tuchowie, wykładowca na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie oraz na Uniwersytecie Katolickim w Cochabambie (Boliwia). Od 2010 roku pełni funkcję kierownika Katedry Teologii Praktycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologii UWM.